KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 3go Grudnia 1867 r. | № 270. | Lat 46. | 21-go Listopada / 3-go Grudnia 1867 roku.

Wtorek. | Rano ciepła st. 1, w połud: c. st: 2 Wys. wody st: 2 c.10 (przybywa). | Wschód Słońca g. 7 m. 51 Zachód „ „ 3 „ 48 | Jutro, Śej Barbary Panny Męczenniczki.

— Jutro, z powodu uroczystości Śtej Barbary, w kościele Panny Marji, na Nowem-Mieście, przypada Odpust, który rozpocznie się dzisiejszemi Nieszporami. Śta Barbara jest Patronką Górników i Rybaków, i dzień Jej obchodzonym jest jako święto w Zakładach Górniczych Królestwa. Przy Warszawskim kościele Panny Marji, jest kaplica Tej Świętej, przy której od wieków istnieje Bractwo Rybaków.

— Jutro w Kościele Śgo Józefa, Oblubieńca N. Marji Panny, na Krakowskiem-Przedmieściu, przypada Odpust Śtej Barbary, który odbywać się będzie z Kazaniami i Processją.— Takiż Odpust przypada i w Kościele parafjalnym Śtej Trójcy, na Solcu.

— *Dyrekcja Towarzystwa Wyścigów Konnych w Królestwie Polskiem*, ma zaszczyt podać do publicznej wiadomości, iż chcący się ubiegać w 1871 roku w gonitwie przychowku (Produce-Stakes), powinni zastosować się do programu tejże gonitwy poniżej umieszczonego i mianowania do tej gonitwy wraz z odpowiednią kwotą pieniędzy nadesłać na ręce Sekretarza Dyrekcji przed dniem 1-go Stycznia 1868 r. Nagroda Towarzystwa 500 rs. dla koni w 1868 r. w Cesarstwie i Królestwie zrodzonych i wychowanych, werst: 2 stawka 100 rs. przepadku 25 rs. opłacić przy mianowaniu, które się zamyka 31 Grudnia 1867 r. 135 funt. Drugiemu koniowi 200 rs. Mianuje się klacz z jakim ogierem odchowana i ostatni dzień stanówki, nazwa, rodzaj i maść z najdrobniejszemi odmianami źrzebięcia muszą być najpóźniej we 12 miesięcy od ostatniej stanówki mianowane. Jeżeli takowe mianowanie lub jałowość klaczy w tym czasie objawionem nie zostanie, właściciel obowiązany opłacić przepadku 25 rs.; za klacze jałowe przepadek się zwraca, jeżeli w czas o tem oznajmionem będzie. —Warszawa d. 18/30 Listopada 1867 r.— Prezes, Józef *Zamoyski.*—Sekretarz Adam *Mieczyński.*

— Jenerał-Lejtnant *Baumgarten*, i Rz: Radca Stanu *Gudowski*, wyjechali do Petersburga.

— W dniu jutrzejszym, t. j. dnia 4go b. m., jako w rocznicę imienin ś. p. Barbary z Chylińskich *Grodeckiej*, odprawiać się będą w Kościele Śgo Aleksandra, o godzinie 10ej z rana, Msze Śte za spokój jej duszy, na które pozostali Synowie, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, zapraszają. (17,661)

— Jutro, jako w rocznicę śmierci ś. p. Felixa *Wisznewskiego*, Radcy Kollegjalnego, Radcy Skarbowego, odprawione będzie Nabożeństwo żałobne w Kościele Śgo Marcina, przy ulicy Piwnej; na które pozostała Żona, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych. (17,730.)

— Za spokój duszy ś. p. Barbary z Prokulich *Janowskiej*, w dniu 4m b. m., o godzinie 10½ z rana, odbędzie się żałobne Nabożeństwo w Kościele parafjalnym Śgo Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, na które stroskane żalem Dzieci, zapraszają uprzejmie pobożnych. (17,701)

— We czwartek, jako w pierwszą rocznicę śmierci ś. p. Władysława *Garbińskiego*, odbędzie się w Kościele Przemienienia Pańskiego, przy ulicy Miodowej, o godzinie 10ej z rana, Nabożeństwo żałobne, na które pozostałe Rodzeństwo, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zmarłego zaprasza. (17,772)

— D. 18 z. m. zmarła ś. p. Weronika z Markowskich Pomorska, żona właściciela dóbr Malice Kościelne, w Pow: Sandomierskim.

— Pozostałe Córki, Zięć i Wnuki po ś. p. Scholastyce z Dobrzelewskich *Wojtasiewiczowej*, składają podziękowanie wszystkim łaskawym osobom, które popomimo przykrej pory oddały jej w dniu wczorajszym ostatnią chrześcijańską przysługę, przeprowadzając zwłoki zmarłej z Kościoła Śgo Marcina przy ulicy Piwnej, na cmentarz Powązkowski. Wszczególności zaś czcigodnemu JX. Gabryelowi *Piskorskiemu*, Kapłanowi przy Kościele Śgo Józefa, Oblubieńca N. M. P., na Krak:-Przed:, exportującemu takowe.

— W Sobotę, o godzinie 6ej po południu, w Kościele Ewangelicko-Augsburgskim, przy ulicy Królewskiej, pobłogosławiony został związek małżeński, przez Jeneralnego Super-Intendenta, JXiędza Pastora Ludwig, między Panem Augustem-Juljuszem Fiszer, Majstrem Kotlarskim, a Panną Emilją-Pauliną Hartmann, córką Fryderyka i Anny z Fröhnerów, małżonków Hartmann, niegdyś tutejszych Fabrykantów Kotlarskich.

— W zeszłą Sobotę, o godzinie 6tej wieczorem, w Kościele Ewangelicko-Augsburgskim, przy ulicy Królewskiej, pobłogosławiony został związek małżeński przez Jeneralnego Super-Intendenta, JXiędza Pastora Ludwig, między Panem Janem Heiselbetz, Majstrem Stolarskim, a Panią Józefą z Teichenów *Jung*, córką Bernarda i Magdaleny, małżonków Teichen.

— „Klinika“ donosi, iż pozostałość po ś. p. Doktorze Jabłonowskim, wynosi rs. 11,000, z których po otrąceniu niektórych bezpośrednio mających się wypłacić zapisów, pozostałoby około rs. 10,000 na rzecz Warsz. Tow. Lekarskiego, lecz z tych rs. 4,500 nie ma dostatecznego ubezpieczenia; wolą testatora, wszystkie dochody przypadają nateraz na rzecz dożywotnicy, która zmarłego w ostatniej pielęgnowała chorobie; późniéj zaś z owych dochodów Towarzystwo wypłacać ma rs. 150 co rok, najbiedniejszemu w Warszawie krawcowi; drugie rs. 150 najbiedniejszemu piekarzowi; co zaś pozostanie, ma być obrócone na wsparcie biednego lekarza kawalera, a w braku takiego, może być dane żonatemu, póki się kawaler nie znajdzie.

— *L* — Zdając sprawę z przedstawienia opery „Othello“, wyznaliśmy szczerze, iż mimo szacunku dla tej kompozycji, nie umiemy się nią zachwycać, tak, jak zachwycamy się zawsze utworem tegoż samego kompozytora „Cyrulikiem Sewilskim“. Przyczyna łatwa do zrozumienia; obie te opery mają jeden koloryt, jeden prawie charakter muzyki, jedną jej siłę, która wybornie odpowiadając lekkiej, wesołej treści „Cyrulika“, bynajmniej nie stoi na wysokości tragicznej rzeczy „Othella“.—„Cyrulik też Sewilski“, ze wszystkich *tego samego charakteru kompozycji* oper Rossiniego, jest i będzie najwyżej cenionym. Widzieliśmy go i słyszeli przedstawionym wielekroć razy przez różnych artystów, i niewahamy się powiedzieć, że komplet wczorajszy, może należy do najszczęśliwiej dobranych. Pewno sam autor słuchałby z przyjemnością takiego przedstawienia swojego dzieła. Rozyną była Panna Artôt. Cóż możemy powiedzieć więcej? Wszyscy tutejsi lubownicy muzyki, słyszeli już tę artystkę; rozkoszowali się tym potokiem pereł i perełeczek, tą umiejętnością, łatwością i uczuciem śpiewu; więc ci, którzy się nie pomieścili wczoraj w teatrze, łatwo sobie wyobrażą jaka to była „Rozyna“.—Dziwiliśmy się tylko, że opiekun „Bartolo“ (starannie odśpiewany i odegrany przez P. Bossi), trzyma jeszcze nauczyciela śpiewu do swojej pupilki, która ani mniej ani więcej, tylko cudownie odśpiewała warjacie Rodego, skomponowane na skrzypce! która zakończyła operę mazurkiem Chopin'a, odśpiewanym tak, że chyba duch kompozytora uśmiechnął się radośnie z górnych sfer, gdzie przecież musiały dobiegnąć te urocze dźwięki. „Don Bazylego“ przedstawił Pan Rota. Była to także osobliwość, bośmy dotąd słyszeli P. Rotę w operach serio, a trzebaż mu oddać sprawiedliwość, że z roli „Bazylego“ wywiązał się znakomicie; arja „La calunnia“ została pod każdym względem wybornie obmyślaną i wykonaną. Potężny głos tego artysty, dozwolił mu owego *crescendo*, jakiego ta arja koniecznie wymaga, malując wzrastającą potwarz, a łatwość passażowania, dodała niemałej ozdoby całej roli. Pan Corsi, był niepospolitym „Almavivą“; trudna to partja, cała w koloraturze, z której Pan Corsi wywiązał się bardzo zwycięzko; ostatni duet z „Rozyną“ był jakby koroną roli, którą artysta odśpiewał z umiejętnością i wdziękiem. O Panu Bossi, wspominaliśmy wyżej, odegrał on i swoim pięknym głosem odśpiewał „Bartola“ bez zarzutu. Co do roli tytułowej, którą przedstawił P. Moragas, musimy wyznać otwarcie, że nie dzielimy wczorajszej obojętności dla niej słuchaczy; P. Moragas jakkolwiek nie silnym obdarzony głosem, odśpiewał partję Figara i umiejętnie i starannie; każde recitativo, wypowiedziane było ze zrozumieniem, uczuciem, a często z porywającym wdziękiem; arja i oba dueta, jak również tercet ostatniego aktu, wypracowane i wykonane starannie. Panna Rybicka z maleńkiej roli starej Ochmistrzyni, wywiązała się bardzo dobrze. Całość, pod dyrekcją J. Quattriniego, szła z wielkiem życiem i bardzo gładko, za co i orkiestrze należy słuszna pochwała.

— Panna Dezyderja *Artôt*, znakomita śpiewaczka obecnie występująca w operze Włoskiej w Warszawie, jest rodem Francuzka. Ojciec jej jest Profesorem w Konserwatorium muzycznem w Bruxelli; znany zaś u nas z koncertów, słynny skrzypek, jest jej stryjem.

— Dziś w Teatrze Rozmaitości, pierwszy raz komedja w 1m akcie Oktawjusza Feuillet, z francuzkiego tłumaczona, p. n. „Skrupuł Sumienia.“

— *L* — Niezbyt jeszcze dawno, gdy sobie ktoś przywiózł portret fotografowany w Paryżu, Berlinie lub Wiedniu, znajomi skupiali się z ciekawością około tej pięknej fotografji i nie mogli wydziwić jej czystości i dokładnemu wykończeniu. Dziś, postać rzeczy zupełnie się zmieniła; nasi PP. fotografowie pracowali z godną pochwały wytrwałością, jeździli nieraz na długą naukę do zagranicznych kolegów, i wyrobili się tak, że teraz jak najśmielej mogą iść z niemi o lepsze. Dzisiaj, sumiennie powiedzieć możemy, że zwiedzając zagranicą najpierwsze pracownie fotograficzne, nie tylko nie mieliśmy powodu dziwić się, ale nawet przypominając sobie i porównywając tego rodzaju portrety z wykonywanemi u nas, niejedna z fotografji zagranicznych wydała nam się o wiele niższą. Do najpierwszych firm fotografi Warszawskich, należy bez zaprzeczenia zakład Pana Jana *Mieczkowskiego*. Patrzeliśmy jak zakład ten stopniowo się doskonalił i stopniowo się rozwijał. Pan Mieczkowski, zdobyty sumienną pracą grosz, obracał ciągle na coraz znaczniejsze rozszerzenie swojej pracowni, na coraz lepsze apparaty i przyrządy; sam długi czas kształcił się za granicą, dobierał sobie coraz zdolniejszych współpracowników, przebudowywał pracownię, wprowadzał ulepszenia, aż nareszcie doprowadził ją do stopnia dozwalającego wytrzymać porównanie z najpierwszemi pracowniami Paryzkiemi. Fotografje też wychodzące z tej pracowni, zdobyły sobie słuszne uznanie pierwszeństwa. Najwymowniejszem poparciem tej opinji, jest urządzona przed kilku dniami wystawa fotografji P. Mieczkowskiego, w jednej z sal Resursy Obywatelskiej. Mnóstwo ciekawych, ogląda tam zbiór, składający się w połowie z fotografji, które były umieszczone na Wystawie Paryzkiej, a w połowie ze znajdujących się w pracowni, lub świeżo wykończonych. P. Mieczkowski urządził tę wystawę w ciągu kilku dni; nie potrzebował fotografować portretów umyślnie, lecz brał co było gotowego, dowodząc tem, że u niego wszystkie fotografje z jednakową wykonywane starannością. Największą uwagę zwracają tam portrety niezwykłej wielkości, w całkowitych postaciach, na czarnem tle. Ich plastyczność, miękkość i piękność tonu, jako i czystość wykonania, są rzeczywiście uderzające. Wydają się one tak, jak gdyby na nie patrzano przez szkła stereoskopu. Prócz tego, wszystkie portrety znajdujące się na tej wystawie, mają jeszcze jednę a bardzo ważną zaletę, to jest swobodę i rozmaitość poz. Zdaje się, że to zależy od dwóch rzeczy; od dobrze urządzonych pracowni i obdarzonych poczuciem artystycznem pracowników. Nie widać tam ani jednego portretu stojącego lub siedzącego z postacią sztywną, wymuszoną; zauważaliśmy nawet portret, wykonany zapewne na studjum do obrazu Śtej Magdaleny, którego cały układ i oświetlenie, są rzeczywiście artystyczne. Co do małych fotografji w formie kart wizytowych, jest ich tam obfitość i rozmaitość zdolna zaspokoić najtrudniejsze wyma-

gania. Wszystkie wykończone starannie, na ciemnych lub jasnych tłach, niektóre pięknie i umiejętnie wykolorowane i na wykwintnych winietach naklejone. W zakładzie P. Mieczkowskiego, można także widzieć większe i mniejsze kopje obrazów najcelniejszych naszych i zagranicznych malarzy, z wielką wykonane dokładnością. Słowem, ktobądź obejrzy pomienioną wystawę, będzie miał najlepszą sposobność przekonać się, że reputacja jaką zakład fotograficzny P. Mieczkowskiego może się pochlubić, jest prawdziwem oddaniem sprawiedliwości zasłudze. Wypada nam także nadmienić, że osoby zwiedzające tę wystawę, wrzucają tylko co łaska do puszki dla biednych; każda zaś z osób, której fotografja została tam pomieszczoną, może nabyć jej kopję za połowę zwyczajnej ceny, z czego dochód jest również przeznaczonym dla biednych zostających pod opieką Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności.

— Z powodu tak licznie odwiedzanej Wystawy Fotograficznej P. Jana Mieczkowskiego, dla Publiczności tutejszej w Resursie Obywatelskiej urządzonej, chcąc przyjść jeszcze z większą pomocą dla biednych, Komitet tejże Resursy dozwolił łaskawie przedłużyć też Wystawę w swej sali do dnia 7 b. m. Osoby więc, które dotąd tej nie zwiedziły, dopełnić to w tym czasie mogą.

— Od dnia dzisiejszego, codziennie będzie grywał koncerta na gitarze 10-cio-letni Wł: Rozbicki, w Sali po Alkazarze Francuzkim, przy ulicy Królewskiej, w domu P. Grodzickiego, a we Środę na zakończenie Koncertu, zagrany będzie Krakowiak z Warjacjami na dwie gitary, we Czwartek zaś zaśpiewa Soter Rozbicki Śpiew o jarmarku w Łowiczu, a w Piątek zakończy Sylfida, Polka-Mazurka, na dwie gitary.—Początek o godzinie 7ej wieczorem.— Cena krzeseł kop: 30.—Bilety familijne i dla dzieci po kop 15.—Afiszów nie będzie.

— Proszeni jesteśmy przez właściciela jedno-konnych karetek kursujących po mieście o zawiadomienie Szanownej Publiczności, iż dnia 4 b. m., wszystkie karetki opatrzone zostaną w taxy, w środku każdej umieszczone, i że w dniach cięższej drogi, takowe kursować będą w parę koni zaprzężone, co jednakże w niczem nie zwiększy cen zwyczajnych. Właściciel przy tej sposobności uprasza, aby Szanowna Publiczność przy najmniejszem nadużyciu powożących, raczyła tak w interesie swoim, jak i ogółu, składać zażalenia Władzy Policyjnej.

— Dnia 27go z. m. z rana, o godzinie 5ej, jak nam donoszą z Krakowa, wybuchł w przyległym Bielsku ogień w wybudowanej przed kilku laty znacznej przędzalni. Magazyny i zabudowania mieszkalne zgorzały do szczętu, sama zaś fabryka została prawie nietkniętą. Szkoda jest wielką; fabryka ta położona tuż przy kolei żelaznej, jest własnością P. Neumana.

Wiadomości Zagraniczne.

ANGLJA. *Londyn, 28 Listopada.* — W obec spodziewanych wypadków wojennych w Abisynji dała się uczuć tak nagląca potrzeba kommunikacji telegraficznej z teatrem wojny, iż zajmują się tu tylko tem, iżby istniejące już linje Egipskie, dochodzące do Souakin, połączyć z Massowah, lub z punktem gdzie wojska na ląd wysadzone będą. Pomiędzy armją i brzegami, mają być urządzone kolumny ruchome. Dla kommunikacji pocztowych ma krążyć oddzielny parostatek pomiędzy Massowach i Adewen, a poczta polowa przewozić będzie dalej listy do obozu.

FRANCJA. *Paryż, 28 Listop.*— Od chwili ogłoszenia iż Garibaldi z powodu słabości zdrowia uwolnionym został, zauważono żywą wymianę depesz pomiędzy Gabinetami Paryzkim i Florenckim. Słychać, że Rząd Francuzki upatruje w tem prawdopodobieństwo nowego wybuchu rewolucyjnego w Państwie Kościelnem, jak skoro ztamtąd wyjdą wojska Francuzkie, i dla tego zamierza przedłużyć okkupację przynajmniej dopóty, dopóki Rząd Piusa IX nie będzie oddany pod opiekę i odpowiedzialność Rządów Europejskich, w skutku uchwały konferencji. Z drugiej strony znowu Rząd Włoski upatrywał w takiem postanowieniu okkupację bez końca, i oświadczył, że uczucie narodowe objawia się w tym względzie tak silnie, iż nie mógłby w obec podobnego położenia rzeczy brać udział w konferencji.—Z Hiszpanji piszą, iż na balu danym przez Hrabinę Montijo w Madrycie, w dzień imienin Cesarzowej, znajdowało się do 1400 osób.— Potwierdza się wiadomość, iż pomiędzy Ministrami a Członkami Komissji roztrząsającej projekt reformy armji, panuje znaczna różnica zdań. — Dzienniki donoszą, iż Xiężna Morny wychodzi za mąż, za Xięcia Sesto. (In. Bel.)

NIEMCY. *Monachium, 28 Listop.* — „Sud Presse" na zasadzie doniesień z Paryża twierdzi, że program konferencji będzie zredagowany w formie żądań Włoskich, zatwierdzonych przez Francję.—Papież zachować ma zwierzchnictwo nad Państwem Kościelnem, a Rzymianie będą używali praw obywateli Włoskich i posyłali deputowanych do Parlamentu Florenckiego.

WŁOCHY. *Florencja, 30 Listop.* — „Movimento" utrzymuje, że wnosząc z słów Jenerała Lamarmora, cała kwestja Rzymska obraca się około przymierza, którego Francja domaga się od Włoch w razie pewnych ewentualności. Nagrodą podpisania tego przymierza byłby Rzym. (Schl. Ztg).

Ostatnie Wiadomości.

Dnia 30go z. m. miało się odbyć zebranie Deputowanych oppozycyjnych u P. Thiers, dla porozumienia się nad postępowaniem, jakiego się trzymać należy przy interpelacjach politycznych zapowiedzianych w Ciele Prawodawczem.

Wiedeńska Izba Panów roztrząsa projekt konstytucji i przyjęła już dziesięć początkowych paragrafów prawie bez dyskussji. — Dzienniki Czeskie domagają się Sejmu, oraz autonomji dla Czech, Morawji i Szląska.— Słychać, iż Baron Gablenz ma zostać Ministrem wojny w Austrji.

Król i Królowa Greccy przybyli do Aten 25go z. m.— „Sudd. Presse" głosi, iż Francja podała projekt deklaracji Wielkich Mocarstw, czyniącej Serbję odpowiedzialną za następstwa zbrojnego wystąpienia. (Ind. Belge).

Depesze Telegraficzne.

Paryż, 3 Grudnia.— Przy rozprawach Ciała Prawodawczego, P. Favre rozwija interpelacją w kwe-

stji Rzymskiej. P. Favre nie przypuszcza, aby Rząd zmuszony był do uważania się zobowiązanym konwencją Wrześniową, po tylolicznych naruszeniach traktatu, przyjętych bez protestacji. Poczytuje on konferencję za mrzonkę, a jeśli takowa zbierze się, to następstwem jej będzie tylko odmowa ze strony Papieża.

Fraszka. — „Co to jest *okulista*", zapytano malca. —„Jest to człowiek co *w okularach* chodzi", odpowiedział zagadniony.

DONIESIENIA.

TEATR WIELKI.

Dziś: *Bursze.— Verbum nobile.—Tańce Perskie.*— Jutro: *Il Barbiere di Seviglia*, przez artystów Włoskich. Abonament B. Nr 6.

TEATR ROZMAITOSCI.

Dziś: *Skrupuł sumienia* (1szy raz).—*Cicha woda.— Listy Larkinsa.*—Jutro: *Skrupuł sumienia.— On będzie moim.—Kapelusz Zegarmistrza.*

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 3 Grudnia 1867 r.

Monety i Papiery:	Żądano		Płacono	
	Ruble i Kopiejki sr.			
Pół imperjały rosyjskie rs. 5 k. 98.				
Dukaty holenderskie rs. 3 k. 42.				
Obligi skarbowe 100 rs., (oprócz kup:)	—	—	—	—
Listy zast: 3 okresu, I. s. za rs. 100,	78	85	78	25
Listy zast: 3 okresu, II. s, za rs. 100,	68	92	68	58
Listy likwidacyjne za rs. 100 . . .	57	67	57	33
Nowa Ros. pożyczka prem: z r. 1865,	118	—	117	—
„ „ „ z r. 1866,	111	—	110	25
Bilety Banku Cesarstwa z r. 1860,	77	75	—	—
Akcje Drogi żel: War:-Wied: za szt:;	—	—	—	—
Akcje Drogi żel: Warsz:-Bydgoskiej,	53	83	53	33
Akcje Głów: Tow: Ros: Dróg żelazn:,	—	—	—	—
Akcje Drogi żelaznej Warsz:-Teres:,	81	—	80	—
Akcje Fabryczno-Łodzkie . . .	79	—	—	—

Wartość kuponu bież: od Listów zas: od rs. 100, rs.—k. $178^7/_9$.
Od Listów likwidacyjnych k. $3^1/_3$

Ceny Targowe Warszawskie.—D. 2 Grudnia płacono: Za korzec pszenicy od rs: 8 k: 92 do rs: 10 kop: 5; żyta od rs: 6 kop: 97 do rs: 7 kop: 12; owsa od rs. 3 kop: 77 do rs: 2 kop: 92; gryki od rs: 4 kop: 65 do rs: 5 k: — kartofli od rs: 2 k: 25 do rs: 2 k. 40.

Okowity płacono dnia 2go Grudnia za wiadro od rs: 4 k: 34 do rs: 4 k: 37; za garniec od rs: 1 k: 41 do rs: 1 k: 42.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.— Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.— Redaktor *S. Bogusławski.*